

**Granica średniej płacy na poziomie 5 tys. zł brutto została w 2020 roku przebita, ale wzrost płac wyhamował. Do tego dochodzi inflacja. Jeśli ją uwzględnimy to zarobki rosły najwolniej od ośmiu lat.**

Wysokość prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na ten rok to **5 259,00 zł brutto**. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2020 roku wyniosło **5167 zł** (ok. 3720 netto). GUS w komunikacie z 21 stycznia 2021 r. obwieścił, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w 2020 r. wyniosło **5411,45 zł**, czyli było wyższe.

W 2021 r. wskaźnik ten przewyższy zapewne prognozowane przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej o około 200 zł, czyli prawdopodobnie wyniesie około **5443,00 zł brutto**. Ale ceny nie stoją w miejscu.

Jeśli uwzględnimy wzrost cen, okazuje się, że średnia płaca brutto poszła w górę nie o 250 zł, a o niewiele ponad 80 zł. Średnioroczna inflacja w 2020 roku wyniosła 3,4 proc. Co więcej, inflacja w Polsce jest największa wśród krajów Unii Europejskiej, wynika z najnowszych danych Eurostatu za grudzień 2020 roku.

W 2020 roku średnie nominalne zarobki wzrosły o 5,1 proc., czyli najmniej od czterech lat. Natomiast zarobki realne (uwzględniające zmiany cen w sklepach) wzrosły zaledwie o 1,7 proc. i jest to najgorszy wynik od 2012 roku.

Jak realnie rosło przeciętne wynagrodzenie w ciągu ostatniej dekady? W 2018 roku realnie zarobki wzrosły o ponad 5 proc., a w 2017 roku – ponad 4 proc. W 2015 roku mieliśmy do czynienia z niewielką deflacją, czyli ceny lekko spadły, odczuwalny wzrost wynagrodzeń (4,2 proc.) był wyższy niż wynikający z danych (3,1 proc.).

Przytoczone dane odnoszą się do przeciętnych zarobków w gospodarce narodowej, a więc firm, w których liczba pracujących przekracza 9 osób oraz jednostek sfery budżetowej niezależnie od liczby pracujących.

Tempo wzrostu wynagrodzeń wyhamowało przez recesję spowodowaną pandemią. Z kolei w styczniu br. ceny w Polsce były średnio o 2,7 proc. wyższe niż rok wcześniej – wynika z raportu GUS. Od nowego roku wyraźnie wzrosły ceny wielu towarów i usług – w życie wszedł m. in. podatek cukrowy, w górę poszły stawki za prąd (opłata mocowa). Drożeje ropa naftowa na świecie, a w ślad za nią paliwa na stacjach. Trzeba też pamiętać, że wynik 2,7 proc. odnosi się do średniego wzrostu cen, który dla poszczególnych kategorii towarów czy usług mógł być znacznie większy lub mniejszy.